Nr. 32. Lwów, Sobota dnia 1. Lutego 1890 Rok VIII.

Cena Kurjera
we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.
Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Ignacego.
Jutro: NMP. Gromn.
Pojutrze: Błażeja b.

Grecko-katolickie:
Eufymyja
N. o. Myt. i F. Hł.
Tymoftej ap.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), lisy, zające, słonki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g 37 m.
Zachod „ o 4 g. 52 m.
Barometer 768 Odwilż.

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Mandat po Romanie Potockim.

Wiadomo powszechnie, że do tak zwanych i samozwańczych centralnych komitetów wyborczych nigdy żadnego nie mieliśmy nabożeństwa, długoletnie bowiem doświadczenie pouczało nas, że operowały one prawie zawsze sztukami intrygan-ckiemi, po największej części osobistej cechy, bez śladu jakichkolwiek zasad. Świeżym tego dowodem jest sposób, jakim postawiono kandydaturę na opróżniony okręg Podhajce-Brzeżany Rohatyn. Doskonale kreśli ten sposób *N. Ref.* w korespondencji ze Lwowa, czerpiącej widocznie ze źródeł zakulisowych. Pisze ona:

Komitet centralny w pierwszym zapędzie — a wiadomo, że pierwszy instynkt bywa najlepszy — zawezwał pana Borowskiego poufnie, by kandydował. Było to podczas Sejmu. Pan Borowski na wezwanie do Lwowa przybył — opierał się bardzo stanowczo tej kandydaturze — prosił, by go nie wyrywano od tych zajęć i prac miejscowych, z któremi się zrósł, ale w końcu uległ probom i namowom i oświadczył, że kandydować będzie. To oświadczenie jego przyjęto z radością i uznaniem, dziękowano mu za nie, jako za czyn obywatelski i p. Borowski wrócił do domu w przeświadczeniu, że kandydatura jego w komitecie centralnym stoi.

Tymczasem — z pierwszym śniegiem — zmieniła się usposobienie powag komitetu. Czyśmy się też przypadkiem nie zagalopowali? Borowski — notarjusz — demokrata z przekonań i czynów — nie wiedzieć czy *natus*, a wiadomo, że jeszcze nie *possessionatus* — ba! uczestnik wiecu miast i miateczek! A gdyby się też znalazł jakiś „nasz“, któryby mógł Rusina pokonać i nie byłby w Kole polskiem „niebezpieczny?“ Słowem — temperatura zapału początkowego zaczęła opadać, zwłaszcza, że z grona reprezentantów wielkiej własności tego okręgu wyborczego zaczęła się podnosić akcja za p. Kazimierzem Zarębą. Zaczęły się coraz częstsze przejażdżki między Lwowem a Brzeżanami i Podhajcami — powagi powiatowe konferowały od czasu do czasu z powagami krajowemi — i po cichu powiedziano sobie: lepszy *possessionatus*, niż notarjusz i demokrata. Wtedy p. Borowski, widząc co się święci, nie chcąc walczyć na dwie strony, zniechęcony dwulicowem postępowaniem powag komitetowych — wycofał swoją kandydaturę i oto tajemnica owego arytmetycznego rezultatu: 34 głosow za p. Zarębą na 37 głosujących.

Obszernych komentarzy nie potrzeba. Okręg wyborczy, w którym hr. Potocki w siedzibie Podkoczyzny zdobywa mandat przeciw Rusinowi tylko większością 1 głosu, która zresztą potem okazała się mniejszością — taki okręg wyborczy, jeżeli ma zostać w rękach polskich, to tylko za pomocą takiej kandydatury pojednawczej, jak p. Borowskiego, kandydatury człowieka, mającego prawdziwy mir i zaufanie w szerokich warstwach ludowych u Rusinów zarówno jak u Polaków. P. Zaręba raz już do walki stawał i mimo potężnego poparcia z góry — upadł. Po cóż ta druga próba? I czy komitet centralny, który kandydata wzywa, zaprasza, zachęca, wszelkie mu poparcie przyrzeka — a potem ze względów partyjnych go opuszcza i zawód mu czyni, może liczyć na powszechne uznanie i posłuch? czy zdobędzie sobie dostateczną powagę do kierowania ważną sprawą wyborów? czy może uzurpować miano „krajowego“ — to znaczy: stojącego po nad stronnictwami? Niech sobie na to odpowiedzą „powagi“ komitetu i jego wiekszość.

Sprawozdanie

z posiedzenia komisji krajowej dla spraw przemysłowych, odbytego d. 26. stycznia 1890.

Obecni: marszałek krajowy, ks. Jerzy Czartoryski, Włodz. hr. Dzieduszycki, prof. Jan Franke, radca Laskowski, Michalski, Mochnacki Edm., Nawratil Arnulf, Romanowicz Tad., Rotter Jan, Szczepanowski Stan., dr. Wereszczyński Józef, Wierzbicki Ludwik, prof Zacharjewicz, dr. Zgórski, Zieleniewski Leon, Zima Fr.

I Pierwszy porządek dziennego posiedzenia stanowiło ukonstytuowanie się komisji na nową kadencję sześcioletnią.

Przewodniczącym jest na mocy statutu z urzędu każdoczesny marszałek kraj., dwóch wiceprezesów wybiera komisja; wybrani zostali: Włodz. hr. Dzieduszycki na I., a Jerzy ks. Czartoryski na II. wiceprezesa. Według regulaminu podzieliła się komisja na dwie sekcje fachowe: przemysłu domowego i rękodzielniczego.

Do sekcji dla przemysłu domowego wpisali się hr. Dzieduszycki, Wierzbicki, Baranowski, Chrzanowski, ks. Czartoryski, Fedorowicz Wład., Laskowski, dr. Weigel Ferd. i dr. Wereszczyński Józef; przewodniczącym tej sekcji wybrano hr. Dzieduszyckiego, a zastępcą p. Wierzbickiego.

Do sekcji dla przemysłu rękodzielniczego weszli pp.: Mochnacki, prof. Franke, Nawratil, Rotter, Szczepanowski, Zgórski, Zieleniewski i Zima.

Przewodniczącym obrano prezyd. Mochnackiego, zastępcą dyr. Zimę.

Przewodniczącym sekcji administracyjnej, stanowiącej poniekąd organ wykonawczy komisji, jest z urzędu szef każdoczesny tego departamentu dla spraw przemysłowych, obecnie jest nim p. Romanowicz.

Do sekcji tej weszli pp.: Wierzbicki, Laskowski, prof. Franke, Michalski, Nawratil i Zgórski.

II. Hr. Dzieduszycki zdaje sprawę z przedsięwziętych z jego strony środków przygotowawczych do udziału Galicji w wystawie rolniczo-leśnej, mającej się odbyć w roku przyszłym we Wiedniu, mianowicie co do sposobu przedstawienia na niej wyrobów przemysłu domowego włościańskiego. W dyskusji nad tym przedmiotem poruszono także pytanie, czy i w jakiej mierze miałyby w tej wystawie wziąść udział nasze szkoły fachowe rękodzielnicze i warstaty wzorowe, dla których zresztą Wydział kraj. już miejsce zapewnił. Komisja poruczyła załatwienie tej sprawy sekcji administracyjnej, która ma działać w porozumieniu z hr. Dzieduszyckim, jako głównym opiekunem i gospodarzem działu galicyjskiego na tej wystawie.

III. Wniosek posła Polanowskiego co do subwencjonowania fabryk mączki kartoflanej, tudzież petycja hr. Stanisława Platera o subwencję 3000 złr. na założenie takiej fabryki zostały usunięte z pod kompetencji komisji, jako należące do przemysłu rolniczego.

IV. Następnie obradowano nad podaniem patrona „Zarządu stow. zarobkowych i gospodarczych“ z wnioskiem o zwołanie przedstawicieli kraj. przemysłu tkackiego na naradę fachową o rozmaitych potrzebach tego przemysłu. Komisja postanowiła przyprowadzić do skutku taką konferencję; do udziału w niej mają być zaproszeni pp: Tadeusz Fedorowicz z Klebanówki, Gorajski August, Gruszecki Henryk, kierownik szkoły tkackiej w Krośnie, ks. Filemon Reszetyłowicz, dyrektor spółki tkackiej w Glinianach, poseł Szczepanowski Stan., dyr. Zima, poseł Żardecki Bol., jako dyrektor spółki tkackiej w Łańcucie, nadto p. Wiktor Drzymuchowski, b. stypendysta Wydziału kraj., obecnie zatrudniony w fabryce żyrardowskiej, jeżeli będzie wówczas w Galicji, gdy się zbierze owa konferencja. Wszystkie Towarzystwa tkackie w kraju będą również zaproszone do wysłania delegatów na tę konferencję.

V. Następnie załatwiono sprawozdanie o wniesionej do Sejmu petycji magistratu m. Krosna o zasiłek z funduszu kraj. na budowę gmachu, mającego pomieścić fachową szkołę tkacką. Koszt budowy obliczony jest na 35.000 złr. i ma być ona rozpoczętą z wiosną br. według planów architekty p. Ramułta.

Ponieważ sprawa ta w tegorocznym budżecie nie jest przewidzianą, przeto uchwaliła komisja przedłożyć Wydziałowi kraj. wniosek, ażeby z funduszów, jakie ma w tym roku do rozporządzenia na zasiłki bezwrotne na cele przemysłowe udzielił gminie m. Krosna subwencji 1000 złr., z przypuszczeniem, iż w najbliższej sesji zostanie Sejmowi przedłożony wniosek o udzielenie dalszego zasiłku na ten cel 5000 złr.

Komisja uchwaliła także prosić Wydział kraj., aby starał się wyjednać u rządu subwencję na budowę szkoły tkackiej w Krośnie.

VI. Prof. Franke referuje o podaniu magistratu m. Lwowa wniesionym do Wydziału kraj. o wstawienie się do rządu w sprawie projektowanej państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie. Mianowicie od r. 1885, odkąd prowadzone są rokowania gm. m. Lwowa z rządem w tej sprawie, skoro tylko gmina stosując się do wymagań ministerjalnych przyjmie dyktowane ze strony rządu warunki, występuje ministerstwo oświaty z coraz nowemi żądaniami, stopniując je *in plus*, gdy równocześnie bardzo znacznie okrojoną została ilość kursów fachowych w przyszłej szkole. Niezwykłe to postępowanie ministerstwa, stanowiące dziwny dowód niechęci dla tej sprawy, wywołało żywą dyskusję w komisji a wynikiem jej jest uchwała, postanawiająca, jak najgoręcej poprzeć u Wydziału kraj. sprawę projektowanej szkoły przemysłowej we Lwowie, a to w tym mianowicie kierunku, ażeby Wydział krajowy zwrócił się do ministerstwa oświaty z przedstawieniem krzywdy i szkody, wyrządzanej tak stolicy kraju, jak i interesom kraju całego.

VII. Dr. Zgórski i p. Romanowicz referowali

następnie o podaniach o pożyczki z kraj. funduszu przemysłowego. Kilka takich podań uwzględniono, przyznając im pożyczki w kwocie łącznej 16.000 zł.

VIII. Prof. Zacharjewicz zdaje sprawę o stosunkach kraj. szkoły garncarskiej w Kołomyi, którą zwidziła komisja, złożona z pp.: Romanowicza, prof. Frankego i Zacharjewicza.

W przedmiocie tym zapadła uchwała dla przysposobienia fachowych instruktorów dla pewnych działów nauki, wysłać dwóch przodowników ze szkoły kołomyjskiej Skrypnijczuka i Seilera na kilkomiesięczną praktykę do szkoły keramicznej we Lwowie, istniejącej przy politechnice i postanowiono wezwać gminę kołomyjską do rozszerzenia budynku szkoły garncarskiej.

IX. W miejsce p. Fryderyka Lachnera uchwaliła komisja przedstawić Wydziałowi kraj. na prowizorycznego kierownika warsztatu wzorowego garncarskiego w Porembie p. Antoniego Goligowskiego z płacą 60 zł. miesięcznie i wolnem pomieszkaniem, zastrzegając się, że p. L. użyje w przyszłości w sposób odpowiadający więcej jego uzdolnieniu.

X. P. Szczepanowski referuje o petycji gminy m. Peczeniżyna w pow. Kołomyjskim o założenie tam szkoły fachowej dla wyrobów z drzewa, tudzież o petycji „Spółki Huculskiej w Kołomyi“ o pożyczkę lub zasiłek. Petycji pierwszej odmówiono, natomiast postanowiono subwencjonować „Spółkę Huculską“, zajmującej się kształceniem uzdolnionych rzeźbiarzy huculskich, rozpowszechnia pomiędzy ludem tamtejszym poprawne narzędzia i przybory rękodzielnicze, spienięża wyroby huculskie itd. Przywiezione przez p. Szcz. wyroby tkackie huculskie, mosiężnicze i rzeźbiarskie, zyskały sobie wielkie pochwały znawców, członków komisji.

XI. Przyjęto do wiadomości, że Wydział kraj. udzielił stypendjów, na wniosek sekcji administr. 24 chłopakom z różnych stron kraju na naukę w szkole Zakopańskiej na r. 1890 w łącznej kwocie 1740 zł. dla wszystkich.

W ten sam sposób załatwionemi zostały podania innych o stypendja, które już w kronice naszego pisma wyszczególniliśmy.

XII. Ponieważ namiestnictwo wydało pewne zarządzenia co do stosunków szkół przemysłowych uzupełniających w Drohobyczu i Jarosławiu bez odniesienia się do komisji, przeto uchwalono zastrzedz się przeciwko takiemu pomijaniu jej w sprawach, które z prawa jej się należą.

Listy z kraju.

Wieliczka 29. stycznia. *(Zabawa z pożytkiem.)* W sobotę odbył się u nas wieczorek tańcujący, który nazywał się koncertem muzyki górniczej. Wydział kasyna użył podstępu, urządzając ten koncert, a mianowicie: chciał udowodnić naszym pięknym paniom, że i bez kosztownych toalet, które zwykle niezamożnych ojców i mężów narażają na wydatki nad siły, można się dobrze bawić — a młodzież nasza z niezwykłą ochotą wzięła się do tańca, chcąc okazać, że skromna sukienka więcej od atłasu i aksamitu ma dla niej powabu. Po mazurze, który pod kierownictwem rutynowanego dyrygenta Popiołka wypadł doskonale, skorzystał p. K. z dobrego wszystkich nastroju i kilku gorącemi słowy zachęcił do składki na „Macierz polską w Cieszynie.“ W mowie swej wspomniał, że i podczas zabawy powinnismy pamiętać o tych braciach naszych, o których powiedzieć możemy:

Szlązacy — Szlązacy
Wszyscyście jednacy
Wszyscyście poczciwi,
Chociaż dziś biedacy!

Biedacy! bo z nie małym trudem i mozołem zbierać muszą grosz na szkoły, ażeby biedne swe dzieci zachować w polskości. Bierzmy przykład z Czechów — zakończył p. K., którzy przy każdej sposobności składają się na Matice szkolską. I zebrała się spora kwotka, co podaję do naśladowania. *Z. K.*

Proces przeciw ajentom emigracyjnym.

(Pięćdziesiąty czwarty dzień rozprawy).

(JZ) **Wadowice** 28. stycznia. Po południu ku wielkiej uciesze trybunału i przysięgłych, tak obrońcy jakoteż prokurator zrzekli się czytania stosów aktów, zawierających raporta żandarmerji całej w Galicji i raporta starostw.

Następnie przewodniczący przystępuje do czytania aktów odnoszących się do popierania dezercji, o co wszystkich 61 zasiadających na ławie oskarżonych prokuratorja oskarża.

Obrońca dr. Goldhammer oświadcza, że ten punkt oskarżenia jest najbardziej niejasny. Jeżeli się kogo o popieranie dezercji oskarża, to trzeba skonstatować, że wymienieni wojskowi są rzeczywiście dezerterami, czy ich władze wojskowe rzeczywiście za dezerterów uznały, inaczej obrona niemożliwa.

Przewodn. To należy do ostatecznych wywodów.

Dr. Lazarski. We właśnie co odczytanych aktach wojskowych są uwagi „prawdopodobnie do Ameryki emigrował“ i „w ewidencji jako dezerter prowadzony“. Ja tych klauzul nie rozumiem. Skąd władze wojskowe wiedzą, że ktoś do Ameryki wyemigrował, a może na Bałkan, do Turcji, a powtóre, dlaczego tych „w ewidencji prowadzonych dezerterów“ sąd wojskowy zaocznie nie zasądził? Wnoszę więc o zwrócenie tych aktów do władz wojskowych z prośbą o wyjaśnienie, gdyż dopóki tego nie będzie, nie można oskarżonych o popieranie dezercji oskarżać.

Trybunał po naradzie odrzuca wniosek dra Łazarskiego, motywując, że sąd cywilny kompetentny jest do orzeczenia, kto jest dezerterem, kto nie.

Dr. Łazarski. Zgłaszam zażalenie nieważności.

Po tym epizodzie następuje czytanie stosów wykazów różnych komend wojskowych o liczbie dezerterów, począwszy od r. 1880.

Przew. przy licznych tych wykazach oświadcza, że żaden z tych dezerterów do Ameryki został ekspedjowany przez ajencję oświęcimską.

(Pięćdziesiąty piąty dzień rozprawy).

(JZ) **Wadowice** 29. stycznia. Na początku dzisiejszej rozprawy przewodniczący ogłasza, na chwałę trybunału, nie odczytać pisma byłego naczelnika stacji w Oświęcimiu p. Nowackiego, celem odparcia podejrzeń, jakie niektórzy świadkowie na niego rzucili. Całe dzisiejsze przedpołudnie wypełniało czytanie dalszych niezliczonych wykazów wojskowych.

Po ukończeniu czytania, dr. Goldhammer bierze głos do następującego oświadczenia: materjał co do dezercji wyczerpany, oskarżyciel zarzuca wszystkim 61 oskarżonym, że popierali dezercję. Tymczasem z licznych odczytanych wykazów sądów wojskowych pokazuje się, że tylko jeden dezerter, honwed węgierski, został wypędzony. Wnoszę więc o wezwanie tego jednego dezertera Janosza Budkowskiego, jako świadka, aby tu oświadczy, kto go wyprawił i czy ajencja działa, że to dezerter. Zeznanie tego świadka uwolni może resztę oskarżonych od zarzutu popierania dezercji.

Trybunał poweźmie później uchwałę. Następuje odczytanie licznych listów Löwenberga do Klausnera. Ciekawsza część tych listów jest czytana podczas przesłuchania oskarżonych. Charakterystyczny jest list Löwenberga do Klausnera odnoszący się do ajencji bremeńskiej. Wiadomo, że część właścicieli dóbr i dygnitarzy powiatowych z obawy, aby im nie zabrakło tanich robotników rolnych, wychodźtwo włościan okrzyczyli jako zbrodnię narodową.

Właściciel dóbr i członek rady powiatowej p. Wincenty Zwilling zdaje się być innego zdania, za roczną płacą 5000 złr. podejmował się utworzyć w Oświęcimiu ajencję emigracyjną, kilka miesięcy, a p. Czecz von Lindenwald kilka razy jeździł do Lwowa, aby poprzeć prośbę Zwillinga (właśc. Bremeńczyka Misslera) o udzielenie mu na ajencję emigracyjną. Tak przynajmniej zeznał Löwenberg Klausnerowi.

Kronika.

Wypadki krakowskie. *N. Reforma* pisze datą 29 bm.: Kompanja wojska umieszczona od dni na odwachu w rynku głównym, kikakrotnie mowaną była przez cywilnych ajentów policji i w pełnym biegu zdążała na wskazane miejsce.

---

7)

MAREK CIUPAŁA.

(Ciąg dalszy).

IV.

Uderzyły dzwony żałobnie — wypożyczony koń od Szymona powiózł sosnową trumnę na cmentarz wiejski. Ksiądz grób poświęcił, wpuszczono trumnę, grudki ziemi życzliwą ręką rzucone uderzyły o jej wieko i zaczerniała nowa mogiłka na starym cmentarzu. A no — każdego taki koniec!

Wracał do dom ludek gromadnie a spieszył, bo słońce chmurą się przykryło i drobny zaczął deszcz padać. Milczeli wszyscy, wychodząc z cmentarza; lecz gdy się znaleźli na drodze do wioski prowadzącej, odezwał się jeden i drugi, co raz żywsza zawiązywała się rozmowa, tam i tam śmiech zabrzmiał i gdy do wioskowych wrot dochodzili, gwarzono i śmiano się na dobre. Jeden tylko Marek szedł ponuro jak noc, koło niego stąpała Kaśka, rzuciła parę razy pytanie jakieś, ale mrukliwą otrzymała odpowiedź. Szymon jednak z siostrą nie odstępowali go tego wieczora na chwilę i uradzili, pomówiwszy z księdzem, że wesele choć ciche ale odbędzie się, bo chata potrzebuje gospodyni a Marek w żonie podpory. Odłożono ślub tylko na drugą niedzielę.

Późnym wieczorem, choć Szymon nie chciał puszczać, Marek wyszedł od narzeczonej. Przeszedłzy próg swojej chaty, wyciągnął się, ziewnął parę razy wąs pokręcił i rzucił się całym ciężarem na ławę. Ognia nie zapalił, bo słabe światło księżyca przedzierało się przez lekkie chmury i oświecało izbę. Marek patrzył w to światło i coś miarkował. Czasem mruknął: a no — tak! to znowu: nie babrać mi się w pracach! a nawet złe przekleństwo rodzonej ziemi swojej posłał, wreszcie powstał i powiedziawszy: raz kozie śmierć! z postanowieniem jakiemś wyszedł z chaty.

Ze świtem Kaśka zastukała do drzwi Markowych, ale nikt z wewnątrz nie odpowiedział. Do jednego, do drugiego okienka zajrzała — nie było w izbie nikogo; otworzyła drzwi i weszła do środka... pusto! Zdziwiła się, że Marek tak rano wstał, razem niepokój ją ogarnął. Gdzieby się podział? Pobiegła do brata. Szymon głową pokręcił i wyszedł na wieś języka dostać; ale nikt nic o Marku powiedzieć nie umiał, nawet Chaim, który już miód z Płocka przygotował, bo myślał, że Marek zechce robaka zalać, nie wiedział nic o nim Trwoga ścisnęła serce młodej dziewczyny, łzy mimowolne do oczu się cisnęły, ale Szymon kazał siostrze do chaty iść, by ludzie smutku jej nie widzieli.

Tak dzień cały w niepokoju i niepewności upłynął.

Późnym wieczorem brat i siostra zasiedli do wieczerzy, lecz Kaśka kawałek chleba tylko zgryzła i odrobiną wody popiła, bo żałość jeść jej nie dawała.

Nagle pies na podwórku zaszczekał, skrzypnęły wrota i stuknął kołek u drzwi w sieni.

— To pewno Bartek — odezwał się Szymon — miał przyjść do mnie.

Kaśka usta skrzywiła niechętnie; w tej chwili się otwarły i na progu świetlicy stanął Marek. Z krzykiem dziewczyna skoczyła do miłego i garnęła się mu do piersi a i Szymon z ławy.

— Wszelki duch — zawołał a gdzieżeś się dziewał? co z tobą było, Marku?

Marek dziwnie się zaśmiał i rzucając czapkę na stół, siadł na ławie.

— Miałem interes do miasta — rzekł krótko — przecie przed nikim opowiadać się nie trzebuję, co robię i gdzie chodzę?

Niepodobała się Szymonowi ostra odpowiedź, ale zmilczał, żeby Kaśce przykrości nie robić.

— Nie dobry ty, Marku! — szepnęła Kaśka czyn.

— A to czemu — co? — zawołał, rozsiadając się łokciami na stole i zwróciwszy głowę patrzył na Kaśkę.

— Mnie straszno było, że ciebie nie widziałam dzień cały.

— Wilki nie zjadły — przyszedłem dzisiaj!

Zapalił fajkę i puszczał kłęby sinego dymu. Oczy jego błyszczały dziwnie, uśmiechał się wąsem, żadnej troski na twarzy widać nie.

— Za tydzień nasz ślub — szepnęła Kaśka.

— A ślub — wiem!... obertasa zatańczę.

— Co znowu? — przerwał Szymon — ślubu ki bym wam z miasta sprowadził, gdyby żył, a tak...

— Prawda!... — mruknął Marek i czoło jego w dwie duże zmarszczyło się bruzdy.

miało grozić jakieś nieokreślone i na szczęście niewywołane zaburzenie spokojności publicznej. We wtorek wieczorem np. kilka razy wojsko biegało ulicami św. Anny i Wiślną ku nowemu gmachowi uniwersytetu — uzbrojeni żołnierze tamowali nie tylko przejazd, lecz i przejście przechodniom, a jednak według raportów samej straży policyjnej nigdzie nie zachodziła istotna potrzeba siły zbrojnej i wszystkie te ruchy wojska wywołane były jedynie obawami funkcjonarjuszów policji i ich służbową gorliwością.

Za wojskiem biegły tłumy ciekawych z rozmaitych sfer, a pogoń ta właśnie była największym niepokojem dla ogółu mieszkańców, nikt bowiem nie wiedział, co się dzieje, lecz mógł domyślać się, że grozi coś strasznego, widząc, z jakim pospiechem pędzą żołnierze na wskazane przez policję punkta.

Toż samo powtórzyło się i wczoraj wieczorem. — Zapewniają nas, iż jeden z profesorów uniwersytetu poprosił dowodzącego wojskiem oficera, aby rozkazał odejść swoim ludziom od gmachu uniwersytetu, co też chętnie zarządzonem zostało, tymczasem obecna przy tem młodzież wzniosła okrzyk na cześć profesora.

Notujemy tylko fakta, nie wdając się na razie w żadne nasuwające się uwagi, to jedno przecież zaznaczyć uważamy za obowiązek, że towarzyszące bieganiu żołnierzy tłumy łatwo wywołać mogą zaburzenia, których chyba na karb przewinień akademickiej młodzieży nie będzie można zapisać“

W sprawie rezygnacji prezesa ruskiej „Hromady“ p. Wł. Ławrowskiego, mamy dwie dość odmienne od siebie relacje, które wymagają dalszego wyjaśnienia.

Jak wiadomo, telegram nasz doniósł, że p. Ł. został przez kolegów zmuszony do abdykacji. Wyrażenie to w liście do nas wystosowanym prostuje p. Jakób Newestiuk, wiceprezes „Hromady“ (dla czego nie sam p. Ławrowski?) w sposób następujący:

„Prezes Tow. „Akad. Hromd.“ nie został zmuszony do abdykowania, tylko ustąpiłbezpośrednio przed wiecem (dowiedziawszy się, że członkowie „Hromady“ z jego wizytą u rektora się nie solidaryzują), dobrowolnie, jak mówił, „z pobudek czysto osobistej natury.“

W ostatnim jednak numerze *Diła* znajdujemy o tym fakcie relację następującą: „Konflikt „Czytelni akademickiej“ z rektorem zaostrzał się coraz bardziej, zaś „Hromada“ stała zupełnie na boku, zajęta swemi wewnętrznemi sprawami, utrzymując z senatem przez rektora, jako swego kuratora, zwykły prawny modus vivendi. Ponieważ rektor zapragnął zdobywać sobie sympatje młodzieży recepcjami, to wyszło ztąd, że i prezes „Hromady“, każdorazowo proszony, m u s i a ł tam bywać. Że przez to „Hromada“ wcale nie myślała zaznaczać, iż solidaryzuje się z postępowaniem rektora, wiedzieli i wiedzą wszyscy Polacy studenci, i zgadzali się zupełnie na postępowanie „Hromady.“ Gdy wreszcie stosunki między rektorem a studentami polskimi tak się zaostrzyły, że polska młodzież wystąpiła z protestem, to do tego protestu przyłączyli się i Rusini bez wyjątku. Wskutek tego stosunek „Hromady“ do obecnego senatu zmienił się gruntownie, a prezes „Hromady“ uznał za rzecz stosowną ustąpić, by nowy kierunek reprezentowany był przez nowego człowieka. Ustąpił on dobrowolnie i zmuszać go do tego nikt nie mógł (jak to mylnie podanem było w telegramie do *Kur. Lw.*), gdyż na postępowanie jego wszyscy się zgadzali.“

Obie wersje są sprzeczne ze sobą. P. Newestiuk twierdzi, że prezes „Hromady“ ustąpił, dowiedziawszy się, że członkowie „Hromady“ nie solidaryzują się z jego wizytą u rektora, z czego wynika, że był moralnie zniewolony do ustąpienia, a więc, że telegram nasz był prawdziwy.

Relacja *Diła* zaś twierdzi, że p. Ławr. ustąpił, m i m o ż e w s z y s c y (kto?) zgadzali się na jego postępowanie, i w ogóle w relacji tej położony nacisk na to, że nie tylko „Hromada“, ale i Polacy zgadzali się na postępowanie p. Ław. Gdzie prawda — może kto inny wyjaśni.

Doniesienie, jakoby akademik Geisler został przez senat relegowany, okazuje się nieprawdziwem.

Z „Wiadomości lekarskich“, wydawanych we Lwowie dowiadujemy się, że na posiedzeniach tow. lekarzy galicyjskich dr. Kazimierz Mossing poruszył sprawę bardzo wielkiej doniosłości. Oględziny p o ś m i e r t n e po wsiach wykonują obecnie tak zwani oglądacze, a po miastach i miasteczkach lekarze miejscy. Kto zna z doświadczenia sprawę oględzin, ten wie, ile to u ciążliwości i przykrości pociąga za sobą spełnianie tego obowiązku, a zwłaszcza w razach, gdy umrze członek gminy izraelickiej. Gdyby zaprowadzono oględziny po śmiertne k o m i s j o n a l n i e, odpadłaby lekarzom miejskim czynność owa, tak nieprzyjemna i epitet, że są lekarzami umarłych (Todten-Doktor). To też zdaje się nam, że wniosek dr. Mossinga jest bardzo dobry i na czasie.

Ponieważ w sprawie tej będziemy jeszcze zabierać głos, przeto nadmieniamy tymczasowo, że nad poruszoną sprawą wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos prof. dr. Kadyi, radca zdrowia dr. Bertleff i dr. Rieger, poczem wybrano komisję złożoną z drów Kadyia, Riegera i Wiktora, oraz fizyka miasta Lwowa Pawlikowskiego, która do krajowej rady zdrowia odpowiednie wnioski poczyniła. Wnioski te przytoczymy w całości na innem miejscu.

Obchody styczniowe. W Botuszanach w Rumunji d. 27. zm. obchodzono 27. rocznicę walki narodowej z r. 1863. Rano odbyło się w kościele parafjalnym żałobne nabożeństwo. Na środku świątyni ustawiono katafalk kirem okryty, rzęsiście oświetlony i przybrany kwiatami. Piki i kosy na krzyż ułożone unosiły nad sobą białego orła, a z prawej i lewej strony na słupach między sosnami widniały tarcze w ilości dwunastu. Na nich wypisano nazwiska bohaterów-dowódzców styczniowej wojny narodu, którzy ponieśli śmierć chwalebną w obronie ojczyzny. Pogoda sprzyjała, a rodacy zebrali się tłumnie. Czcigodny proboszcz, niezmordowany pracownik około moralnego dobra tamtejszej kolonji polskiej, ks. Jaroń, odspiewał „Requiem“, a p. Rawski, mistrz muzyki, odegrał na organach „Salve“. Wkońcu chór zaintonował „Z dymem pożarów“ i podniosłe tony prześlicznego hymnu popłynęły pod sklepienie świątyni. Tegoż dnia o 7. wieczorem wysłuchano w Czytelni polskiej odczytu, deklamacyj i śpiewów narodowych, a przy skromnym posiłku wznoszono toasty, zakończone spiewem: „Jeszcze nie zginęła“!

Pomoc dla ludu. Na piękną myśl wpadł wydział Kółka spiewackiego „Echo“, który uchwalił na wniosek p. Marjana F o n t a n y, wziąć inicjatywę w urządzeniu w poście zbiorowego koncertu wszystkich towarzystw spiewackich lwowskich na dochód włościan dotkniętych nieurodzajem zeszłorocznym. Możemy tylko przyklasnąć temu pięknemu zamiarowi, a zarazem wyrażamy nadzieję, że wszyscy miłośnicy spiewu pospieszą inicjatorom z pomocą i że na samym projekcie się nie skończy. — Koncert odbyłby się w teatrze hr. Skarbka, co zapewniłoby celowi szlachetnemu przedsiębiorstwa znaczne powodzenie.

Z resursy urzędniczej. Zapowiedziany wieczorek z tańcami odbędzie się dopiero jutro w niedzielę.

Komitet wieczorku z tańcami, urządzonego 12. stycznia na rzecz burs dla dzieci nauczycielskich, uprasza gospodynie i członków, którzy się zajmowali sprzedażą biletów, aby jak najrychlej uczynili ustne lub pisemne sprawozdanie pod adresem Towarzystwa pedagogicznego (ul. Ossolińskich l. 11. kamienica ks. Sapiehy.)

W „Sokole“ tarnopolskim odbędzie się jutro w niedzielę o g. 4. po poł. (w sali dawnego konwiktu oo. Jezuitów) koncert muzyki wojskowej 15. pułku piechoty. W program wejdą najnowsze produkcje muzyczne. Wstęp od osoby 20 ct., dzieci niżej lat 10 płacą 10 ct.

Lody na naszych rzekach spływają tym razem spokojnie i porządnie bez znaczniejszego przyboru wody. Podobnie rzecz się ma w Królestwie. Tylko w Wielkopolsce pograniczna rzeka, Prosna, wystąpiła 29. stycznia z brzegów, a Warta mocno wezbrała.

Poszukiwania spadkobierców. Przed miesiąc zmarł w Warszawie Hilary K o s k o, urodzony we wsi Smoleńka, w pow. łukowskim. Zostawił on znaczny majątek w papierach publicznych, znajdujących się w depozycie kasy gubernialnej. Spadkobierców poszukuje sędzia pokoju V oddziału m. Warszawy.

Wezwanie. Sąd okręgowy w Warszawie wzywa do powrotu do kraju mieszkańców, którzy samowolnie wydalili się zagranicę: Józefa Krauze, Władysława Krzyżanowskiego i Hersza Wolfingiera. Termin powrotu oznaczony został półroczny, po którego upływie sąd skarze nieobecnych na pozbawienie wszystkich praw stanu i wieczne wygnanie z granic państwa.

Ofiara amerykańskiego pojedynku. We wtorek zrana odebrał sobie życie w Czerniowcach syn obywatela wiejskiego Wiktor Mikuli, b. podoficer ułanów, znany ogólnie bukowińskiej młodzieży. Służąca, która weszła rano do sypialni, zastała go nieżywego w łóżku. Fizyk miasta dr. Röhmer stwierdził śmierć skutkiem otrucia, a w pugilaresie zmarłego znalazł pakiet ze strychniną i z napisem „Gift.“ Na stole leżał list, adresowany do matki samobójcy. Pisze on w nim, iż z żalem żegna świat, atoli zabić się musi, ponieważ przed dwoma laty miał pojedynek amerykański i wyciągnął czarną gałkę.

Tegoż dnia po południu odbyła się sekcja zwłok, przyczem na podstawie znalezionych na mózgu zmian patologicznych orzekł dr. Röhmer, iż nieszczęśliwy dopuścił się samobójstwa w stanie niepoczytalnego umysłowego zboczenia.

Zapis. Zmarły w Pradze kupiec niemiecki, Jan Stapfl, zapisał dla celów przeważnie narodowych niemieckich i humanitarnych 20.000 zł. Pomiędzy temi 3000 zł. na rzecz niemieckiego „Schulvereinu“ we Wiedniu.

Przeciwko czapkowaniu, za przykładem Styryjczyków, oświadczyli się także Bukowińczycy. Oto prezydent miasta i radni w Czerniowcach ogłosili następującą w tamtejszych dziennikach deklarację:

„Podpisani oświadczamy niniejszem, że folgując wymogom higjeny i idąc za zwyczajem, wprowadzonym właśnie w innych miastach, od dnia dzisiejszego znajomych naszych witać będziemy na ulicy jedynie przez *skłonienie i przyłożenie ręki do nakrycia głowy* (a nie jak dotychczas przez uchylenie czapki lub kapelusza). Szanownym współobywatelom zalecamy, ażeby również przyjęli ten zwyczaj i stale w nim wytrwali. W Czerniowcach, 28. stycznia 1890. Prezydent miasta Kochanowski. Wiceprezydenci: dr. Fechner, dr. Wexler. Radni: Wazl, Baltinester, br. Fürth, dr. Korn,

---

Nie w porę zmarł mój stary, nie w porę!

Wziął do rąk czapkę i wstał.

— No, dobranoc wam!

Tu zwrócił się do Kaśki.

— Za tydzień nasz ślub — hooo! i jaki ślub!

Pokłonił się, wąs pokręcił i wyszedł.

— Co jemu? — pytało siebie rodzeństwo.

Kaśka uklękła przed obrazem Najświętszej Panienki i modlić się zaczęła, Szymon zadumał się o czemś a Marek poszedł do Chaima i pił noc całą.

Ze świtem znowu Marka we wsi nie było — powrócił dopiero na dzień drugi i do Szymona zaszedł wieczorem. Na pytanie Kaśki: gdzie był? W mieście — odpowiedział; na drugie, co tam robił? Do ślubum się przygotowywał — odparł. Szymon coś niedobrego ze słów tych miarkował, ale Kaśka była szczęśliwa. Marek śmiał się głośno a dziewczyna rosła, że jakąś jej niespodziankę gotuje.

Nadszedł wreszcie dzień upragniony, drużbowie i druchny postroili się jak maki polne, Marek nową kapotę wziął a podwórko i chatę wyporządził jak się należało. Radosny dzień!... Organista miał zagrać na organach i jak anioł zaspiewać, a żeby głos mieć dobry, zjadł przed tem pół kopy jaj na twardo gotowanych. Tłómaczył mu wprawdzie ksiądz proboszcz, że spiewacy dla gładkości głosu, na miękko i to surowe jedzą jaja; ale Kokociński twierdził, że takie jaja dla kobiecego głosu tylko dobre, on zaś basem ma spiewać, a do tego nie inne, jak gotowane na twardo są przydatne. Wszystko więc było gotowe, czekano jeno na Marka, który znikł gdzieś nagle.

Upłynęła jedna i druga godzina — pana młodego nie było. Zaniepokojony Szymon w różne strony się rzucił — na próżno! do późnego wieczoru czekano — Marek jak w wodę wpadł.

Kaśka uderzyła w płacz głośny i ręce załamała, dziewczęta trąciły się łokciami a pan Kokociński rozchorował się brzydko. Ksiądz proboszcz twierdził, że to od pół kopy jaj zjedzonych na twardo, ale on dowodził, że z żałości, iż nie mógł przygotowanym za pomocą tych jaj głosem się pochwalić:

Noc nadeszła — Marka jak nie było tak nie było.

Zagadkowe to zniknięcie zaniepokoiło wieś całą, tem więcej, gdy jeden i drugi tydzień upłynął, a o zaginionym znikąd nie dochodziła wieść żadna. Dopiero na początku trzeciego tygodnia zagadka się rozwiązała i zgrozą przejęła ludzi dobrych.

Z powiatowego miasta przybyli urzędnicy a z nimi z brzuchem okrągłym obca zupełnie figura, którą zwano Hansem. Wezwano świadków i Hans objął na własność ziemię Markową. Niegodziwiec zaprzedał Niemcowi ojcowiznę...

Kaśka myślała, że ją krew zabije, że serce pęknie w jej piersi; Szymon, uspokoiwszy nieco siostrę, na cmentarz poszedł, aż się zatrzymał u świeżej Jura mogiły. Wiedział jak stary ziemię swoją miłował; wiedział, że grzechu takiego nie przebaczyłby nigdy synowi.

— A leżysz spokojnie ty w grobie? — pytał w duchu, a nie marzy ci się sen jaki straszny?

Kazimierz Gliński.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dworski, Amster, N. Tittinger, Z. Luttinger, dr. Tabora, dr. Straucher, dr. Wachtel, Wagner, dr. Ziegłauer, dr. Zurkan, Kundel, Z. Gerbel, D. Tittinger, Schnirch, dr. Goldenberg, L. Barber, E. Rosenzweig, Woronka, Kamiński, A. Brunstein.

W celu zaprowadzenta tego nowego sposobu pozdrawiania, zawiązało się we Wiedniu stowarzyszenie. Członkowie otrzymują oznaki, uprawniające ich do szanowania głowy, a przedewszystkiem kapelusza.

Kronika brukowa. Za kradzież siekiery na szkodę szynkarki Fani Roth przy ul. Berka l. 10., aresztowano niejakiego Świtłę.

Ciekawy fakt mamy dziś do zanotowania. Jan Krupa, chłop z Jasienicy sprzedawał kocyki na podłogę przy ul. Chorążczyzny: Tam spotkał się z jakimś mężczyzną, który wypytywał się go, czy płaci podatek za sprzedaż kocyków. Następnie ofiarował się Krupie kupić kilka metrów koca i przedstawiwszy się mu jako inspektor policji, zażądał nagle od Krupy, by pokazał swoje piersi. Chłop przerażony uczynił to natychmiast a dowcipny inspektor zdjął mu z szyji woreczek z pieniędzmi i schował do kieszeni. Po drodze na prośby Krupy oddał mu nieznajomy pieniądze i szybko się oddalił. Przedtem jednak zręcznie wyeskamotował z woreczka 35 zł. i zabrał dla siebie za fatygę.

Dr. Władysławi B. skradziono podczas ordynacji szyldkretową papierośnicę z monogramami złotymi W. B. leżącą na biórku, wartości 15 zł Widocznie musiał ją zabrać jakiś pacjent chorujący na chroniczny brak — tytoniu.

Chorą kobietę Marję Jaworską oddano wprost do szpitala.

Tadeusz K. liczący lat 21, wzrostu słusznego, blondyn, wydalił się onegdaj z domu. Ponieważ w liście zostawionym zapowiedział że sobie życie odbierze, przeto zachdzi obawa, aby rzeczywiście się czynu tego nie dopuścił.

W aresztach miejskich skradziono na szkodę aresztantki Piotrowskiej, ukryte przez nią w sukni 7 złr.

Wydalił się 21. bm. z domu rodzicielskiego Roman Bogdanowicz i dotychczas do domu nie powrócił.

Towarzystwo obrony prawnej w Poznaniu, jak się dowiadujemy, zawiesiło dla braku funduszów swe czynności. Na czele zarządu Towarzystwa tego stoi p. Graeve. W kwestji tej pisze *Dzien. Pozn.*:

„Nie dziwimy się, że funduszów zabraknąć mogło, bo zarząd tylko w pierwszym roku istnienia Towarzystwa zażądał składek od członków jego. Od tego czasu w ciągu kilku lat do żadnego z członków Towarz. nikt po składki się nie zgłosił.

Sam p. Ludwik Graeve zaopatrywał wszystkie potrzeby Towarz., bardzo to pięknie i społeczeństwo nasze z pewnością wdzięcznem pozostanie p. Graevemu za jego ofiarność i nie może nakładać na niego obowiązku dalszego utrzymywania Towarz i domagać się dalszej jego ofiarności. Ale ma prawo i obowiązek żądać od zarządu Towarz., aby zwołał walne zebranie i przedstawił mu sprawę dalszego istnienia Towarz., zreformowania go lub zamknięcia.

Towarzystwo to tyle pożyteczne w naszych stosunkach niepodobna, aby skończyło swój żywot w sposób dotąd niepraktykowany. Dlatego też żądamy, aby zarząd Towarzystwa postąpił tak, jak to obowiązek i statuta przepisują.“

Jak wiadomo, Towarz. to miało na celu dawanie ludności porady prawnej w sporach, obchodzących jego najżywotniejsze interesa.

Zmarli. Jan Sikorski, organista i dyrektor muzyki przy kościele NP. Marji w Krakowie zmarł w 69. roku życia. Zmarły za udział w ruchu narodowym 1863 r. był uwięziony w Krakowie. Niegdyś należał do spiewaków teatru krakowskiego, służył także w kapeli milicji m. Krakowa.

W Miecznicy, pow. włodzimirskiego, gub. wołyńskiej, zmarł dr. med. Ludwik Młodziewicz urodz. r. 1791. Zmarły praktykował przez długi czas w Buczaczu, następnie we Wiedniu. Od lat 20 ociemniał, poczem zamieszkał i umarł przy córce. Roku zeszł. obchodził śp. M. djamentowe wesele.

Profesor Henryk Frey zmarł w Zurychu 17. stycznia. Wykładał on anatomję porównawczą na uniwersytecie zurychskim, a sławę powszechną zdobył sobie dziełami jak „Histologja“, „Histochemja człowieka,“ „Mikroskop“ i „Technika mikroskopiczna.“ Był on jednym z najgłośniejszych entomologów europejskich.

Głośny batalista Protais, zmarł 25. stycznia w Paryżu, w 64. roku życia. Słynne są jego obrazy z wojny krymskiej: „Bitwa pod Inkermanem“, „Zdobycie baterji“, „Śmierć pułkownika Brancion'a“ i „Spełnienie obowiązku“. Brał on także udział w kampanji włoskiej w r. 1859 i niemniej sławne na tle wypadków tych stworzył obrazy. Z reprodukcji znane są „Poranek przed atakiem“ i „Wieczór po bitwie“.

Dr. Melchjor Neumayr, prof. paleontologji w uniwersytecie wiedeńskim zmarł 29. stycznia.

Katastrofa na koleji. Powodem spalenia się wagonu na koleji warszawsko-petersburskiej, jak się okazuje, była iskra z pieca, która wpadłszy do szpary dachu podwójnego, wznieciła tam ogień. Od płonącego dachu przepaliły się lampy, spadły i wznieciły ogień w środku. Jadący w wagonie pułkownik straży pogranicznej Siehień wyskoczył pierwszy na platformę i pociągnął za sznur sygnałowy, lecz okazało się, iż ten nie był przywiązany. W wagonie znajdowało się czterech pasażerów: Enmann, Siehień, Kahan i Dynowski. Wagon spalił się do szczętu. Trup Dynowskiego znaleziony został ze spaloną głową i połową ciała, w położeniu leżącem, jak spał. Pieniądze, które miał przy sobie w kieszeni bocznej, ocalały. Pożar wybuchł o g. 6. rano. Morderstwa nie było. Brat Dynowskiego, dowiedziawszy się o wypadku, wyjechał natychmiast i tożsamość osoby stwierdził. Zwłoki przywieziono do Petersburga i złożono w kościele św. Katarzyny.

Morderstwo na ulicy. Z Charkowa donoszą, że kupiec Gładkow wystrzałem z rewolweru zabity tam został na ulicy przez kobietę.

Zbrodnia i samobójstwo. Z Parczewa piszą do *Kurj. warsz.* We wsi Makoszce, odległej o 5 wiorst od Parczewa, mieszkał zamożny włościanin, Jan Puła. D. 21. bm. cała rodzina, złożona z ojca, syna z żoną, dwóch córek i zięcia, wstała jak zwykle o świcie i udała się do zwykłych zajęć. Młody Puła udał się do zabudowań gospodarczych, a gdy długo nie powracał, poszedł za nim szwagier, wreszcie i stary Puła, zniecierpliwiony długą nieobecnością syna i zięcia, podążył za niemi.

Pozostałe w chacie kobiety poczęły po pewnym czasie wołać mężczyzn na śniadanie, gdy nikt nie odpowiadał, sądziły, iż ci udali się na targ do Parczewa i poszukiwań zaniechały. Wieczorem dopiero w stodole pod sianem, znaleziono obok siebie trzy trupy: ojca, syna i zięcia, straszliwie pomordowych siekierą. Podejrzenie padło na syna jednego z sąsiadów, niejakiego Czecha, znanego złodzieja i nicponia, który został natychmiast aresztowany i odprowadzony do aresztu gminnego Tu zbrodniarz wymierzył sobie sam sprawiedliwość: powiesił się na kracie okiennej. Cel potrójnego morderstwa niewiadomy; prawdopodobnie zbrodniarz miał wspólników i działał w zamiarze rabunku.

Aukcja przedmiotów pozostałych po Anzengrubere przyniosła ogółem 800 złr. Wiadomo, że wielki ten poeta pozostawił gotówki 400 złr. Cały więc jego majątek wynosił 1200 złr. Nie tylko u nas poeci umierają w nędzy.

Usiłowane samobójstwo w kościele. W jednym z kościołów wiedeńskich chciała się otruć pewna kobieta przez wypicie esencji ługowej.

Zeznanie zbrodniarza. W Steyr zgłosił się do żandarmerji rzemieślnik Jan Czerny i zeznał, że on zamordował w nocy 26. stycznia żonę wyrobnika, Annę Kronschachner, powracającą do domu.

Teatr przemieniony w hotel. W Londynie zbankrutowała spółka teatralna „The Opera, Limited“ a gmach jej przemieniony zostanie na hotel.

Wypadek na kolei. Idący z Chicago pociąg osobowy wykoleił się na moście Book. Cztery wagony napełnione pasażerami spadły do wody, nadto w wagonie damskim wszczął się pożar. Spalonych osób dziesięć, utopionych trzydzieści i wielu ciężko rannych.

Kradzież w wiedeńskim „Giro- und Kassenverein“. Jak donosiliśmy w telegramach, zrabowano buchalterowi Wilhelmowi Leinerowi w westybulu wiedeńskiej instytucji finansowej „Giro- und Kassenverein“, w chwili, gdy stracił przytomność, pakiet z 37.000 złr. Leiner jest rotmistrzem i służy od kilku lat firmie bankierskiej Mauthnera synowie. Od dłuższego czasu cierpiał on na zawrót głowy, sprowadzający bezprzytomność. Gdy d 27. stycznia poruczono mu do deponowania 37.000 zł., dostał on znowu na ulicach, które były na razie puste, zawrotu głowy i upadł, trzymając pakiet w ręku. W trzy minuty później zjawiło się kilku sług „Towarzystwa“ i ocuciło bezprzytomnego. — Przyszedłszy do siebie, spostrzegł on z przerażeniem, że mu zabrano pieniądze. Kto dopuścił się kradzieży, niewiadomo. Policja robi poszukiwania, ale napróżno. Zapewne złodziej, który umiał wyzyskać sytuację, schował pieniądze te bardzo dobrze.

Zupełne zaćmienie słońca z 22. grudnia zr. Profesorowie Burnham i Schaeberle z obserwatorjum Lick'skiego, którzy wysłani zostali do Cayenne w celu obserwacji zupełnego zaćmienia słońca z 22. grudnia, zdali obecnie relację o rezultatach swojej ekspedycji. Do Cayenne przybyli 5. grudnia. Ranek 22. grudnia był posępny, a pół godziny przed zaćmieniem padał silny deszcz. Zrobiono fotografję korony słońca i rozpoczęto jano dalej z wielkim skutkiem. Korona była podobna do tej, jaką zauważano 1. stycznia 1889. Była ona wydłużoną i promienistą przy równiku słońca, krótka natomiast u biegunów.

Astronomowie zauważyli również, że charakterystyka korony, obserwowanej 22. grudnia, tak była podobną do poprzedzającej zaćmienie z 1. stycznia 1889, że można oba te zaćmienia uważać za należące do jednego perjodu, tojest o ile się uwzględni ich stosunek do perjodu plam słonecznych. Kwestja, czy obserwacje te rzucają jakie światło na możliwe meteoryczne pochodzenie fenomenu słonecznego, zostanie poniekąd rozjaśnioną dopiero po dokładniejszem zbadaniu osiągniętych rezultatów.

Stracenie Buszirego Berliński *Reichsanzeiger* ogłasza relację majora Wissmanna z d. 27. grudnia 1889, dotyczącą wzięcia w niewolę i stracenia Buszirego. Oficer Schmidt napadł w nocy na obóz Buszirego Gdy pomimo zakazu dano kilka strzałów, udał się Busziremu uciec gęstwiną, większa część jego ludzi została w pień wyciętą na miejscu. Podczas pogoni resztą wzięto w niewolę 30 powstańczych mężczyzn i 200 kobiet. Buszirego pochwycili krajowcy i wydali w ręce Prusaków. Busziri miał zeznać, że sułtan z Khalifa kazał mu powiedzieć, nim pierwszy raz poszedł został w Bagamogo, że zrobi go wezyrem całego brzeża, jeżeli będzie walczył z Niemcami. Wyrok śmierci spotkał go niespodziewanie, spełniono go 15. grudnia. Zwłoki wydano Arabom na ich prośby w celu pochowania.

Dynamit jako zastaw. Przed kilku dniami skazał sąd wiedeński robotnika Stichę z kamieniołomu w Schwarzau na 3 miesięczny areszt za to, że postawił 7 i pół kg. dynamitu w zastaw u jednego z znajomych, od którego, pieniędzy zapotrzebowawszy, życzył. Sticha zostawiając dynamit powiedział, że w pace znajduje się bielizna, przypadek odkrył prawdziwą zawartość skrzynki.

Zmowa robotników w Mödlingu trwa jeszcze dotąd. Spokój nie został zakłócony.

Zuchwałe kradzieże w Wiedniu nie ustają. Przed dwoma tygodniami włamali się złodzieje do sklepu z materjami jedwabnemi Neumanna i syna na Adolfsplatz, przed kilku dniami zaś włamano się do sklepu z towarami bławatnymi Stiasnego i Synów w Augustenstrasse. Policji udało się sprawców wytropić.

Złamana karjera. Sąd wiedeński skazał przed kilku dniami Karola Świstelnickiego, b. podporucznika w ułanach, na jeden miesiąc aresztu za lekkomyślną krydę. Świstelnicki, który dawniej już stracił rangę, chodził mimo to w mundurze i długi zaciągał; liczne doniesienia spowodowały jego uwięzienie i postawienie przed kratkami. Podsądny tłumaczył się nadzieją otrzymania spadku, która go uprawniała do robienia długów.

Smutna karjera. Podczas zeszłorocznego pobytu szacha w Warszawie, otrzymał p. August Zawidzki młody muzyk korzystną posadę instruktora muzyki wojskowej w Teheranie, z pensją 10.000 fr. rocznie. Mając złączywszy się z orszakiem powracającego szacha w dniu, jechał pełen otuchy do stolicy Iranu. Obecnie siostra jego, pani G., odebrała list ze smutną wiadomością, że Zawidzki w jakiemś zajściu został ciężko zraniony. Biedak wyzdrowiał, ale mu amputowano prawą rękę aż do ramienia. Nieszczęśliwy kaleka otrzymuje od szacha trzyletnią pensję, to jest 30.000 franków jak tylko przyjdzie do sił, zamierza wrócić do kraju.

Rzeźbiarz A. Kurzawa, wbrew domysłom, nie opuścił Warszawy, a grono osób życzliwych postanowiło nakłonić artystę do odtworzenia zniszczonego dzieła.

Legat ks. Galliery. Ks. Galliera zapisał swemu dzinnemu miastu swemu, Genui, pomiędzy innemi swoją niałą galerję obrazów, śród których znajdują się rzeczy nader kosztowne. Obok świetnego kolorytem alegorycznego malowidła Rubensa, przedstawiającego wojowniczka, który ścigany przez boginie zemsty, szuka przytułku w państwie Bacha i Wenery, gdzie mu amor obiera broń, widnieje kompozycja van Dyka, wzorowana na Tycjana obrazie „Grosz czynszowy“. Z mistrzów flamandzkich reprezentowany jest Jan Steen („Procesja dzieci“ i „Izba chłopska“) Ruisdael (krajobraz płaczyzniany, do którego stojąc namalował Wouverman) i Aart von der Neer (krajobraz w blachach mosiężnych). Dwa obrazy Murilla przedstawiają „ucieczkę do Egiptu i św. Franciszka, przyjmującego regułę od anioła. Dwa święte stanowią przedmiot dwóch charakterystycznych tworów Zurbaran'a. Oprócz tych obrazów znajdują

jeszcze obrazy Sassoferata, Caracciego i Guidona Reni. Obrazy te wywieszone będą w pałacu Biauro, który również jest podarunkiem ks. Galliery samemu miastu.

Obchód rocznicy styczniowej, urządony wczoraj w kasynie miejskiem przez młodzież dublańską wspólnie z politechniką, zgromadził bardzo liczną publiczność, przedewszystkiem zaś silny zastęp młodzieży akademickiej. Słowo wstępne wypowiedział akad. Surzycki, słuchacz szkoły dublańskiej. Program wypowiedziany przez niego da się streścić w dążeniu do uobywatelenia szerokich mas ludowych i powołania ich do równorzędnej pracy społecznej i narodowej. Do tego celu zdąża młodzież polska konsekwentnie i żywi przekonanie, że osiągnąć go może w zupełności, działając tylko na gruncie sprawiedliwości politycznej, społecznej i narodowej, na podstawie federacji narodowościowej Polaków, Rusinów i Litwinów. Program ten przyjęty został żywym i gorącym poklaskiem.

Część artystyczna wieczoru wczorajszego wypadła bardzo pięknie. Artyst. kierownictwo spoczywało w rękach p. Mikulego. W koncercie produkowali się pp, Hellerówna, Śladek, wiolonczelista, pianistki pp. Setmajerówna, Zellingerówna, Neuhäuser i Mikuli, na cytrze pp. Gonia, Kotowiczówna i p. Mańkowski, spiewał p. Jeromin. Akad. Laskownicki wygłosił z zapałem wiersz Konopnickiej „Do młodej braci“, Towarz. spiewackie „Echo“ wykonało wybornie kilka utworów choralnych treści narodowej.

Odczyt miał inżynier Leon Syroczyński „O udziale Galicji w powstaniu r. 1863/4.“ Odczytu tego, opartego na autentycznych materjałach do historji ruchu narodowego, wysłuchała publiczność z wielkiem zajęciem, zawierał bowiem szczegóły dla niej w przeważnej części zupełnie nowe, dotyczące organizacji powstania i poparcia, jakiego dzielnica nasza sąsiednim udzieliła. Poparcie to było, w ogóle rzecz biorąc, słabe, gdyż w ludziach wysłała Galicja do powstania około 10.000, materjalnie zaś wyłożyła około 2 miljony zł. na jego cele.

Zważywszy jednak trudności stawiane Galicji w wspomaganiu powstania i naturalne zniechęcenie społeczeństwa oddalonego od placu boju, ofiara Galicji na ołtarzu narodowym była wcale znaczną.

Po wieczorku w kasynie zebrała się młodzież akademicka w bardzo poważnej liczbie na komers, na którym zapadło kilka uchwał w sprawie wypadków krakowskich.

Stosunki budowlane we Lwowie. Dzięki tylko opatrzności nie stracił nikt życia przy katastrofie, która się stała wczoraj popołudniu w domu Hersza Goldberga nr. 8 ul. Kazimierzowska. W oficynach 2. piętra urwały się i runęły na dół schodki, wodące z ganku do lokalu ustępowego. Wraz z niemi spadła i 17-letnia dziewczyna Freida Schrenzel, córka rzeźnika potłukła się dotkliwie. Oficyny te są dopiero przed 4 laty zbudowane, a komisja policyjna stwierdziła, że wzmiankowane schodki były do ganku przytwierdzone tylko parą gwoździ.

Na audjencji u namiestnika w Krakowie przed studentami byli: Dr. Korczyński z Zollem, jezuita Jackowski i komisarz policji Kostrzewski.

Kancelarję adwokacką otworzyli we Lwowie dr. Witołd Święcicki i dr. Ignacy Kleczeński.

Kronika brukowa. Marcin Czajka, b. parobek ks. Dutkiewicza w Zimnejwodzie, koło Lwowa, popełnił niedawno kradzież na szkodę swego służbodawcy, zabrawszy mu futro niedźwiedzie, wartości około 180 zł. Ajentowi policyjnemu Stauberowi udało się złodzieja schwytać i futro odebrać

Onegdajszej nocy zrobiła policja obławę w całem mieście, która się nieźle powiodła. Sprowadzono ogółem sto kilkadziesiąt indywiduów, a między niemi kilkunastu prawdziwych mistrzów złodziejskiego fachu.

Młodzież lwowska.

Na zebraniu słuchaczy szkół wyższych, które się odbyło w lokalu Stadtmüllera 31. zm., uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„W sprawie relegacyj akademików krakowskich: Nowickiego, Górskiego i Janikowskiego ponawia młodzież wszystkich wyższych zakładów naukowych lwowskich wraz z młodzieżą dublańską wydać następujący komunikat, będący w tej sierze wyrazem jej zbiorowych zapatrywań. Młodzież wszystkich wyższych zakładów naukowych lwowskich wraz z młodzieżą dublańską, uznaje fakt relegacji trzech akademików krakowsk. dowód, że ludzie, a względnie władze, w których mocy to leży, występują wrogo przeciw szelkim żywszym objawom niezawisłych i samodzielnych przekonań. Młodzież wyższych zakładów naukowych jest zdania, że po za obrębem murów uniwersyteckich należy się jej wolność głoszenia zasad i poglądów bez potrzeby oglądania się na odnośne zasady i poglądy swoich profesorów. Ewentualną wzajemną różnicę tych zapatrywań może wyrównać tylko naukowa dyskusja lub poufne porozumienie, np. w kółkach naukowych poszczególnych towarzystw akademickich. W rzeczach zapatrywań wykraczających poza zawodowe wykształcenie słuchaczy, winna być zachowaną zasada: „Równi z równymi“, a jedynie przeważająca liczba dowodów za lub przeciw może rozstrzygać o doraźnej wartości spornych zapatrywań. Historja, ale też tylko historja może wydać ostateczny sąd o trafności lub mylności zapatrywań, których wolność wyznawania i głoszenia czerpiemy z państwowych ustaw zasadniczych.

W przekonaniu, że taktyka przeciwna, dyktowana bądź krótkowidzącą ambicją i samolubstwem, bądź niezrozumieniem ducha i potrzeb czasów naszych jest najzgubniejszą zaporą wszelkiego indywidualnego i narodowego postępu, — w przekonaniu, że karanie młodzieży za zapatrywania naukowe jest wykroczeniem przeciw zasadniczym zdobyczom polityki i cywilizacji, młodzież wszystkich wyższych zakładów naukowych lwowskich i młodzież dublańska daje niniejszem publicznie wyraz swemu serdecznemu współczuciu z prześladowanymi za swe przekonania kolegami krakowskimi. żywiąc przytem nadzieję, że ogrom niezadowolenia opinji polskiej z powodu aktu relegacji stanie się dla dotyczących sfer najsilniejszą podnietą do stanowczej zmiany taktyki.

Nadto na tymże komersie uchwalono solidarność z uchwałą wiecu akademickiego krakowskiego, wyrażającego opinję, iż prof. Korczyński z rektoratu ustąpić powinien, niemniej wybrano komisję wspólną dla zbierania składek na kolegów relegowanych, tudzież napiętnowano niegodne i niekoleżeńskie postąpienie klubu „Łączność“ wobec wypadków wśród młodzieży krakowskiej zaszłych.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 31. stycznia. Doniesienie *Kölnische-Volkszeitung* o nastąpić mającem spotkaniu się cesarza Franciszka Józefa z cesarzem Wilhelmem w kąpielach w Spindelmühle jest czczą kombinacją, mającą źródło w rozmowie kardynała Schönborna z cesarzem, w której pierwszy zachwalał cesarzowi siłę uzdrawiającą wspomnianego miejsca kąpielowego.

Wiedeń 31. stycznia. Ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło komitetowi ruskiemu na zbieranie składek dla mieszkańców Galicji, dotkniętych nieurodzajem, we wszystkich prowincjach Przedlitawji.

Wiedeń 31. stycznia. Skutkiem zrzeczenia się koncesji ze strony prawie wszystkich zagranicznych agencyj emigracyjnych w Austrji, pozostała jedna tylko taka agentura w posiadaniu koncesji, która zapewne także wkrótce ją złoży..

Berno mor. 31. stycznia. Wczorajsze robotnicze zgromadzenie, w którem wzięło udział 3000 robotników, uchwaliło w dzień 1. maja br. *ogólne bezrobocie*. Zgromadzenie oświadczyło się za 8-godzinną dzienną pracą. Przebieg zgromadzenia był spokojny.

Reichenberg 31. stycznia. Wskutek przybycia nowych czterech kompanij wojska panuje w obwodzie zmowy spokój. Mają jeszcze nastąpić liczne aresztowania.

Berlin, 31. stycznia. Rada związkowa przyjęła do wiadomości uchwały parlamentu w sprawie ustawy przeciw socjalistom i aprobowała zmiany postanowień co do żeglugi parowców pocztowych, linji wschodnio afrykańskiej. Reprezentacja miejska przyjęła przedłożenie o podjęciu nowej pożyczki w obligacjach na sumę 55 miljonów.

Londyn 31. stycznia. Chodzi tu pogłoska, że bawiący w Belgradzie Vukovich ma na nowo podjąć rokowania względem serbsko-czarnogórskiego związku z 1875 r.

Sofja 31. ztycznia. „Agence Balcanique“ oświadcza, że kursujące w prasie serbskiej pogłoski o mobilizacji armji bułgarskiej i o obwarowaniach granicy są zmyślone. Prawdopodobną podstawą pogłosek tych jest okoliczność, że rząd serbski zamierza wkrótce zażądać od skupczyny kredytu na cele wojskowe.

Paryż 31. stycznia. Wczorajsze wyborcze zgromadzenie republikańskie trzynastego okręgu Paryża miało przebieg burzliwy i krwawy. Podczas mowy republikanina Fourniera wtargnęli do sali zwolennicy boulanżysty Mery'ego, którego wybór Izba unieważniła. Nastąpiło ogromne zamięszanie i bójka na noże, w której Mery odniósł ciężkie skaleczenie; jeden z obecnych został także bardzo ciężko raniony nożem, kilku odniosło cięższe lub lżejsze rany.

Dzienniki donoszą z Nicei o wielkiej demonstracji na rzecz Rosji, urządzonej podczas przedstawienia opery: „Życie za cara“ w teatrze tamtejszym. Po trzecim akcie odspiewano hymn rosyjski wśród okrzyków: „Vive la Russie!“ a następnie „Marsyljankę“, przyczem widzowie w amfiteatrze powstali.

Kraków 1. lutego. Stosownie do postanowienia wczorajszego wiecu manifestacyj stanowczo zaniechane. Akademik Szukiewicz dostał naganę. Wszędzie spokój. Korczyński miał pierwszy w tygodniu wykład.

Młodzież otrzymała wczoraj pismo: Wyrazy sympatji i współczucia relegowanym zasyła grono kobiet krakowskich.

Relegacja studentów Piwernetza i Gajslera dotąd urzędownie nie stwierdzona; ci publicznie protestują i żądają sądu honorowego.

Czerniowce 1. lutego. Przy wczorajszym wyborze d pełniającym do Rady państwa z miast Radowce-Suczawa wybrany Rumun bar. Hormuzaki.

Wiedeń 1. lutego. Giełda wieczorna: Kredyty 324·62. węg. renta złota 103·55.

Strajk kominiarzy jutro się skończy.

Berlin 1. lutego. Bar. Berlepsch mianowany pruskim ministrem handlu, gdyż Bismark złożył ten portfel z powodu przeciążenia pracą. Berlepsch był dotychczas prezydentem prowincji nadreńskiej i miał wybitny udział w zażegnaniu strajku węglarzy.

Paryż 1. lutego. *Temps* donosi, że między członkami gabinetu brazylijskiego wybuchło nieporozumienie.

Bruksela 1. lutego. W Lens powróciło na 3800 strajkujących 1500 znowu do pracy.

Teatr, literatura i sztuka.

Repertoar teatralny. Dzisiaj w sobotę „Hugenoci“, opera z panną Pawlikówną; w niedzielę „Trójka hultajska“, melodramat w 3 aktach Nestroya; w poniedziałek „Przysługa“, komedja w 1 akcie z p. Fiszerem — „Ernest“, komedja w 1 akcie, po raz pierwszy — zakończy „Piękna Galatea“, operetka z pp. Bocskaj, Skalską, Jerzyną i Myszkowskim.

Teatr. Wczoraj przedstawiono na scenie naszej po raz pierwszy nowy 5-aktowy dramat Alfonsa Daudta „Walka o byt.“ — Dokładniejszej ocenie tej ze wzchmiar uwagi godnej sztuki i wczorajszego przedstawienia poświęcimy jutrzejszy fejleton. Tutaj tylko zaznaczamy, że teatr był przepełniony, a publiczność bardzo przychylnie przyjęła nowość. Artyści nasi, a na ich czele p. Nowakowska i p. Woleński, zbierali przeciągłe huczne oklaski, a po każdym akcie byli kilkakrotnie wywoływani.

Ze „Sokoła.“ Jutro w niedzielę odbędzie się koncert muzyki wojskowej 55 p. p. pod kierownictwem kapelmistrza Bacho. Z najlepszych utworów wymieniamy: Nicolai: „Wesołe kumoszki z Windsoru.“ Poper: Węgierska rapsodja (sola na wiolonczelę) po raz pierwszy. Czibulba: „Souge d'amour aprés le bal“ (Sen miłośny po balu) Intermezzo (sensacyjna nowość). Fall: „Lola Béeth“ Gavotte (po raz pierwszy). Bachó: Marsz Muzułmanów. Początek o pół do 5.

„Kościuszko pod Racławicami“, obraz Matejki, nabyty drogą składek całego kraju dla muzeum narodowego w Krakowie, znalazł się z powrotem z wystawy paryskiej w salach muzeum w Sukiennicach. W tych dniach też wystawionym zostanie w sali głównej muzeum w sposób prowizoryczny, gdyż ramy do niego, które rada miejska ufundowała, nie są jeszcze zupełnie gotowe; powodem opóźnienia był przedewszystkiem brak na miejscu obrazu. Bogate te ramy w stylu epoki, podług szkicu dyrektora Matejki, wykonują się w Krakowie pod kierunkiem uproszonego do tej sprawy Wł. Chrośnikiewicza. Za parę tygodni staną gotowe ramy, a obraz znajdzie stałe pomieszczenie na ścianie w sali głównej muzeum narodowego w Krakowie obok „Świeczników Nerona.“

„Fryne w Eleuzis“, słynny obraz Siemiradzkiego, zakupiony, jak wiadomo, przez cara, przybędzie w tych dniach do Lwowa. Wczoraj właśnie nadszedł telegram od dyrekcji krakowskiego Towarzystwa sztuk pięknych, że za zezwoleniem autora, obraz zostanie już w poniedziałek z Krakowa wysłany. Wystawa zatem

będzie otwartą prawdopodobnie już w środę. Pogłoska, jakoby „Fryne“ miała odejść z Krakowa do Londynu, okazała się zatem przedwczesną i prawdopodobnie dopiero ze Lwowa wyruszy „Fryne“ nad Tamizę.

Mierzwiński wystąpi 3. lutego br. z koncertem w Warszawie.

Grażyna i Konrad Wallenrod. Pięknego tego wydawnictwa, podjętego przez księgarnię Altenberga we Lwowie, wyszedł z rzędu zeszyt IV. W zeszycie tym pomieszczone są trzy ilustracje Juljusza Kossaka.

„Potęga ciemnoty“, genjalny dramat z życia chłopów rosyjskich Lwa Tołstoja, przedstawiony był 26 bm. na „Wolnej scenie“ berlińskiej, urządzonej na wzór paryskiego „Theatre libre“. Publiczność berlińska, przyzwyczajona do fars i operetek, przyjęła dzieło mistrza rosyjskiego wrzaskiem i gwizdaniem. Równocześnie donoszą z Moskwy, że Lew Tołstoj wykończył nowy utwor dramatyczny, tym razem komedję pt. „Płody cywilizacji“. Komedję tę przedstawiono pierwszy raz na scenie teatru amatorskiego w Tule, z wielkiem powodzeniem.

Wiadomości polityczne.

Poznań 31. stycznia. Jenerał-porucznik von Seeckt, dotychczasowy komendant 10. dewizji, mianowany został komenderującym V. korpusu armji (poznańskiego).

Wiedeń 30. stycznia. Na posiedzeniu towarzystwa „Deutscher Verein“ omawiał wczoraj Steinwender kwestję ugody czesko-niemieckiej. Doprowadzenie do skutku ugody uważał Steinwender za zwycięstwo Niemców i nazwał Taaffego centralistą w całem słowa znaczeniu. Za ministerstwa Taaffego, zdaniem mowcy, ani jednego nie wydano rozporządzenia, ani ustawy, któreby nadwerężały jednolitość państwa i jej egzystencję. (A nasi augurowie ciągle wmawiali w naród, że gabinet Taaffego jest „autonomistyczny“! Red).

Praga 30. stycznia. Sekcje utworzone przez młodoczechów w celu zbadania preliminarzy ugodowych rozpoczęły już swoje prace. Sąd o pojedyńczych punktach ugodowych poprzedzi wyjaśnienie dotychczasowej sytuacji Czechów. Cały elaborat, który ma wskazać na to, że czescy delegaci nie starali się przeprowadzić całkowitego równouprawnienia i że przez uznanie rozdziału najgłówniejszych władz krajowych na niebezpieczeństwo wystawili jednolitość królestwa czeskiego, ogłoszony zostanie w formie proklamacji do narodu czeskiego.

Organ młodoczeski, wychodzący w Bernie na Morawach, *Morawskie Listy*, pisze w sprawie ugody, że jest ona zaprzeczeniem wszystkich żądań, postawionych przez staroczechów, a dotyczących zupełnego równouprawnienia i czeskiego prawa państwowego. Rieger więc i jego stronnictwo odeszli od fundamentalnych zasad swej polityki i stracili wskutek tego prawo egzystencji w kraju. Czesi postradali ostatniej niedzieli całą trzecią część swego kraju. Chociaż możnaby przyznać, że Rieger i jego przyjaciele przyjęli preliminarze ugodowe z ciężkiem sercem, to trzeba jednak z drugiej strony rozważyć, że człowiek, „po za którym stoi cały naród“, nie powinien zasad swych poświęcać dla niczego i nikogo. Rieger i jego stronnicy zgubili się na zawsze.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Targ zbożowy. *Lwów* 29. stycznia. *(Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony).*

Usposobienie targu zbożowego spokojne. Podaż i popyt mały, transakcje ograniczają się na pokrycie lokalnych potrzeb.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa	gld.	8.75	do 9.30
Żyto gotowe	„	7.60	„ 7.85
Owies obroczny	„	7.25	„ 7.60
Jęczmień	„	7.—	„ 8.25
Rzepak	„	15.—	„ 15.50
Groch	„	7.—	„ 9.50
Wyka	„	6.25	„ 7.—
Bobik	„	6.50	„ 7.—
Hreczka	„	—.—	„ —.—
Kukurudza	„	6.25	„ 6.80
Chmiel za 56 kilo	„	—.—	„ —.—
Koniczyna czerwona	„	45.—	„ 65.—
„ szwedzka	„	—.—	„ —.—
„ biała	„	40.—	„ 55.—
Spirytus (kontigent) za 10.000 litr. proc. loco stacja kolei	„	9.50	„ 10.—

Nadesłane.

Powiększenia fotograficzne
jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości,**
wykonuje *bez zatraty podobieństwa*
Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów akademicka 18

Dr. Sas-Dubanowicz
specjalista cie pień płciowych, syfilitycznych i skórnych, ordynuje w domu rano od godź. 8—10; popołudniu od godz. 5—6½. Na listy honorowane dyskretna wysyłka leków ze szczegółową instrukcją lekarską.
Lwów ul. Ormiańska Nr. 30.

WSZELKIE OBLIGACJE DŁUGU PANSTWA
KOLEJOWE OBLIGACJE PIERWSZEŃSZWA
LOSY PAŃSTWOWE i PRYWATNE
sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami
Dom bankowy i Kantor wymiany b
SOKAL i LILIEN
we Lwowie
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Okulista
Dr. B. GESANG
b. elew-asystent i operator na klinice okulistycznej prof. Fuchsa w Wiedniu mieszka przy ulicy Trzeciego Maja (Majerowskiej) liczba 7 i ordynuje d 10—12 i od 3—5.

Do Wielmożnego Pana
Alfreda Kamieniobrodzkiego, budowniczego
we Lwowie.

Na wywody pańskie w „Kurjerze Lwowskim“ z d. 31. stycznia w artykule „Stosunki budowlane we Lwowie“ pozwolę sobie dla wyjaśnienia sprawy zauważyć co następuje:

1) Właściciele realności przy placu Smolki wybrali pomiędzy szkicami pańskiemi i mojemi ostatnie.

2) Sprawozdawca „Dziennika Polskiego“, człowiek objektywny (nie konkurent), wyliczając najlepsze budowle tegoczesne, wymienia także tak bardzo nieodpowiadający pańskiemu zmysłowi estetycznemu dom czynszowy przy placu Smolki; że tam żadnej przez pana wykonanej estetycznej budowy nie było, to już chyba nie moia wina.

3) Dla każdego znawcy ciekawem będzie, w jaki sposób można tak dokładnie osądzić estetykę domu czynszowego, z którego ledwie gołe mury są widoczne.

Z wyrazem należnego szacunku

Henryk Salver
Architekt i konces. budowniczy miejski.

Przyjechali do Lwowa
dnia 31. stycznia 1890.

Hotel ANGIELSKI. B. Skibniewski z Balic, B. Czerwiński z Szczepiatyna, H. Potworowski z Sławny, E. Hrymak z Ulhowka, A. Koryzna Kokurewicz z Liska, E. Petrowicz z Orawczyka,.

Hotel KUHNA. J. Leise z Zameczka, A. Molicki z Przyłbicy, W. Seelig z Sambora, J. Zborzil z Łukawicy, R. Krasicki z Dernowa, G, Wołowicz z Koric.

Hotel WARSZAWSKI. A. hr. Krukowiecki z Aksmaniec, B. Boniecki z Strzeszyna, T. Berghammer z Salzburga, A. Hausdorf z Rosji.

Hotel ŻORŻA. O. Schnell z Firlejowki, A. hr. Wodzicki z Olejowa, J. br. Wattman z Rudy, A. Olszewski z Dzwieniaczki, F. Medwey z Morszyna, J. Schneid z Krakowa, W. Geeman z Pragi, J. Pappe z Petersburga, H. Reyman z Węgier, St. hr. Dzieduszycki z Gwoździca, Bisset z Peczyniżyna.

Pociągi kolejowe.
(według zegaru lwowskiego)
od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczor mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany.

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa Stryja. G. 3 36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże-Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8·[illegible] wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wiec. i 10·23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg pospieszny Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy

Ku Bełzcu: 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Centralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 1, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3 do 5tej popołudniu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej
31. stycznia 1890.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego	płacą
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	187 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	234 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	298 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	
Listy zastawne za 100 zł.	
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	101 15
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	05 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	98 35
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 60
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	97
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 60
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	94 40
Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 60
Tow kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	93 40
Listy dłużne za 100 zł.	
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	55 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	46 —
Obligi za 100 zł.	
Indemizcyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	97 25
Galicyj. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	91 60
Losy.	
Miasta Krakowa	23 —
„ Stanisławowa	— —
Monety.	
Dukat holenderski	5 48
Dukat cesarski	5 55
Napoleonder	9 35
Półimperiał	9 65
Rubel rosyjski srebrny	1 32
Rubel rosyjski papierowy	1 28 —
100 marek niemieckich	57 55

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 31. stycznia 1890.

	dzisiejsze
Akcje węgierskie banku kredytowego	348 50
„ Bank anglo-austrjackiego	165 —
„ Unionbanku	260 75
„ kolei Karola Ludwika	188 50
„ kolei północnej	262 —
„ kolei południowej (Lomb rdy)	136 —
„ kolei państwowej	219 —
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	234 50
Losy komunalne wiedenskie	191 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	142 50
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	117 —
Losy regulacji Cisy	104 75
Akcje Banku dla krajów koronnych	290 50
Renta węgiersk złota 4 proc.	239 50
Akcje Bankvereinu	123 75
Rosyjski rubel papierowy	128 50
Losy premjowane węgierskie	
Akcje kredytowe	

Do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

(Dla prenumeratorów „Kurjera Lwow.“)

W Zaraniu, powieść na tle stosunków bułgarskich T. J. Jeża, 1 zł. z przesyłką 1·10 ct.

Na ziemi galicyjskiej Rogosza, 2 tomiki 80 centów, z przesyłką . . . . 90 ct.

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* 20 ct, z przesyłką . . 25 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich), przez *Michała Wołowskiego* 10 ct. z przesyłką . . . . . 12 ct.

Nabywający wszystkie wymienione powieści razem, kosztów przesyłki nie ponoszą.

Poezje *Jana Kasprowicza.* Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889, 60 ct. z przesyłką 65 ct.

Cukier najlepszy w głowie funt 17 cent.
Cukier bardzo dobry w głowach funt 16½ ct.
Kawa wyborna ft. 90 ct.
Herbata doskonała funt 2 złr.
Wysiewki z herbat funt 1 złr. 20 cnt.

5cio-kilowe pakiety kombinowane

6 funtów Cukru
2 funty Kawy
¼ funta Herbaty
Pakiet Kawy figowej

} Razem za 3 złr. 75. ct. opłacone do każdej poczty

poleca

KAROL BAYER

we Lwowie
przy ul. Krakowskiej
liczba 11.

Bezpłatnie!

Kompletna Trzynastotomowa Encyklopedja

Orgelbranda !! Bezpłatnie !!

Kto chce to cenne a kosztowne dzieło w 13 tomach **bezpłatnie** otrzymać, ten niech zaabonuje **Warszawski tygodnik:**

„Echo muzyczne, teatralne i artystyczne“

Pismo to, od lat 7 wychodzące obejmuje treść wielkich tygodników, a więc daje **powieści, nowelle**, dramata, **komedye** (przeważnie dla teatrów amatorskich), monologi, rozprawy naukowe, monografie literackie, sylwetki współczesnych działaczy na wszelkich dziedzinach, illustracje i portrety. W dziele ***nutowym*** daje do **100** arkuszy nut, reprezentujących wartość 20 złotych reńskich, a obejmujących utwory **poważne** i **lekkie** na fortepian, skrzypce, wiolonczelę i **do spiewu**, zarówno solowego, jak i chóralnego, niemniej potpourri z oper, operet **i tańce.**

Obie części **Echa,** zarówno dla czytelników **niemuzykalnych,** jak i osoby muzykalne, przeznaczone, kosztują **razem** rocznie **złr. 12.**, łącznie z przesyłką.

Kto chce mieć odesłaną do domu i **Encyklopedję**, winien do prenumeracyjnej kwoty zapłacić **1 złr.** na koszta zbroszurowania całego dzieła 13tomowego i **2 złr. 50 ct.**, na porto tegoż dzieła; czyli razem powinien nadesłać **15 złr. 50 ct., bezpośrednio** (bez niczyjego pośrednictwa) pod adresem.

Redakcja Echa muzycznego w Warszawie Senatorska 26.

Sztuczne zęby i szczęki

jakoteż wszelkie reperacje zębów sporządza się podług najnowszej metody **bez bolu** trwale i tanio w atelier b. asystenta Dra. van de Hoope B. Bergera we Lwowie ulica Dominikańska l. 5.

Józef Klimek

Lwów, ul. Batorego l. 2.

wykonuje stojące falbany do sukien z różnych materyj, rękawiczki i bandaże własnego wyrobu. Zamówienia z prowincji uskuteczniam odwrotną pocztą.

PILIPTON

po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Na pączki

najlepsze drożdże i marmoladę morelową — poleca handel

Karola Bałłabana

we Lwowie.

FERDYNAND WIDT poleca szanownej Publiczności miejscowej i na prowincji pracownię swoją zegarmistrzowską, wykonując zamówienia i reperacje najdokładniej w najkrótszym czasie. Mieszka ulica Batorego l. 8.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bobrzanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40. 2037

Klemens Fedunio, b. introligator ck. biblioteki uniwers. Jagiell. pole a swoj zakład introligatorski i galante yjny przy ulicy Akad mickiej l. 8. we Lwowie.

NOWY WYNALAZEK

PARFIA IXORA

ED. PINAUD

Mydło.....	à l'IXORA
Essencya dla chustek	à l'IXORA
Woda tualetowa....	à l'IXORA
Pomada.....	à l'IXORA
Olejek.....	à l'IXORA
Puder ryżowy.....	à l'IXORA
Kosmetyk.....	à l'IXORA

37, Boul^d de Strasbourg, 37

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Przeciw Influencyi

znakomity koniak prawdziwy francuski ½ fl. 1.30, 1 flaszka 2 złr. 50 ct., jeszcze lepszy ½ fl. 1.60., 1 flaszka 3 zł., oraz wyborne Wina węgierskie poleca handel S. Wojciechowskiego Chorążczyzna.

Piwo dostarcza do domu handel **Jana Bodnara** akademicka 20, piwo lwowskie ½ ltr. flaszki po 8 kr. Pilzneńskie ½ ltr. flaszki po 16 kr. Czarny Bock okocimskie 10, duże 20, kaucję za flaszki do liczą się po 2 kr.

„Hotel Garni“ pod **„TRZEMA KORONAMI“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem

Wilhelm Breitmeier.

Na karnawał! Cukry najwyborniejsze ½ kilo 1·20. Karmelki mięszane ½ kilo 75 ct. Czekoladki nadziewane ½ kilo 1·50 poleca **Henryk Treter**, właściciel parowej fabryki czekolady we Lwowie, ul. Kopernika l. 3. 8

Zeszyty, przybory, książki szkolne, skrypta uniwersyteckie przy zmianie kursu poleca antykwarnia Stanisława Köhlera ul. Batorego 28. tuż naprzeciw Gimnazjum Franciszka Józefa. 2122

Poszukuje się **dwóch zdolnych zecerów Polaków** do składania polskiego druku do Cieszyna. Zajęcie stałe. Oferty pismienne do 1. lutego b. r. do Administracji Kurjera lwowskiego pod „Zecer“. Odpowiedź w kilku dniach.

Łazienki parowe z tuszami i wannowe, doskonale urządzone, w bardzo pięknem położeniu, w pierwszorzędnem mieście w Galicji, są pod korzystnemi warunkami natychmiast do wydzierżawienia. Dotyczące oferty pod liter. **A. C.** przyjmuje Administr. „Czasu“ w Krakowie. 2119

BILARD Seifertowski o dwu marmurowych płytach do obracania jest z wolnej ręki do sprzedania u W Adamowicza. Brody.

Kasy ogniotrwałe!

Simon Degen 17. Jagiellońska.

Magister farmacji, zdolny receptarjusz, znajdzie natychmiast umieszczenie w aptece Amirowicza w Stanisławowie. 2118

Jako pratykant poszukuje umieszczenia na poczcie ukończony uczeń IV. kl. gim. adres: „Garncarska 32 nr drzwi 1.“ 2136

Do sprzedania folwark o 85 morgach z dobremi budynkami, pośredniczy Wny Wł. Zielonka ck. notarjusz w Sieniawie. 2134

A. J. Mingelgrün w Słotwinie obok Brzeska wyseła 4½ kilogr przedniego masła netto za 4 zł. 30 ct. opłatnie za zaliczką pocztową. 2133

Poszukuje się kamienicy we Lwowie w wartości około 20 000 złr. Wiadomość z podaniem bliższych warunków pod adresem: E. B. Przemyśl poste restante. 2113

Cukiernia W. Righettego w Kołomyi poszukuje praktykanta 2131

Kalosze rossyjskie i wiedeńskie

poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumouych

Rudolfa Krimmera

we Lwowie

hotel Francuski.

Bez konkurencji!

Trzy tomy powieści naraz za 40 ct., lub 4 kawałki muzykalji za 50 ct. miesięcznie, kaucji guldena. Wypożyczalnia **S. Köhlera** Lwów, Batorego 28.

Doświadczeni **ślusarze maszynowi** i **tokarze żelaza** znajdą trwałe i popłatne zajęcie u **FLEISCHERA & Co,** Fabryce machin i lejarni żelaza w Koszycach (Kaschau) na Węgrzech. Również znajdzie tam młody **technik maszynowy** z niejaką praktyką stałą posadę. Zgłoszenia z odpisami świadectw należy wnieść do wymienionej fabryki.

Cukier lipnicki najlepszy w głowach kilo 35 cent., częściowo 36 cent., kostki i mączka 38 cent. **Smalec** peszteńs i bezwonny pół kilo 36 ct., szynka codziennie świeża pół kilo 80 ct., mięszanina 60 ct., poleca handel ***Henryka Mayera*** róg ulicy Łyczakowskiej.

Folwark składający się z 60 morgów ziemi z dobremi budynkami gospodarczymi, dziewięć kilometrów od stacji kolei czerniowieckiej jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela p. Jan Seńkowski z Dziurkowa poczta Obertyn.

Ekspedytor pocztowy i manipulant telegrafu poszukuje posady. Zgłoszenia N. N. restante Skole. 1124

Młody człowiek z dobrej familji, z ukończoną wyż. szk. handlową w Wiedniu, znający język polski i niemiecki, z pięknem pismem — poszukuje odpowiedniego zajęcia od 1 marca we Lwowie lub na prowincji. Łaskawe oferty z podaniem warunków pod **„H. M. 1870.“** Wien Hautpost restante. 5

Realność z ogrodem przy ulicy Zamkowej jest do nabycia. — Bliższa wiadomość w Kurjerze. 2128

Poszukuje się w pobliżu rynku stajni z magazynem na towary, lub też sam magazyn w pobliżu dworca na gródeckiem. Oferty proszę składać w niniejszej administracji. 68

Panny Janiszewskie, których prace zyskały ogólne uznanie na wystawie w roku przeszłym urządzonej, udzielają nauki malowania na atłasie, aksamicie, drzewie itp. oraz przyjmują zamówienia. Pańska, l. 11. I. piętro. 2140

Zdolny Ekonom z chlubnemi rekomendacjami poszukuje posady .Adres Ekonom w Ponikwie p. Brody.

Poszukuje się osoby starszej, łagodnej, umiejącej płynnie czytać i pisać po polsku i po niemiecku, któraby zarazem chciała się zająć kuchnią i była o skromnych wymaganiach. Zgłoszenia na ulicy Krasickich liczba 14. drzwi l. 3. 8 4

---

100 kostjumów redutowych z **Warszawy** nabył i wypożycza od 50 ct. Zakład Jaszczyszyna gmach Teatralny.

Bilety wizytowe. Papiery wszelkiego rodzaju, **przybory szkolne,** poleca po niskich cenach. Skład papieru, **F. Niżałowskiego Lwów Hotel Żorża.** Wszelkie zamówienia z prowincji odwrotną pocztą. 2143

Mieszkania i sklepy

---

6 5, 4 **pokoje** od 1. maja, 3 **pokoje** od 1. kwietnia przy ulicy Brajerowskiej. **Pokoik** kawalerski: **Pokój z kuchnią. Magazyn. Strych** na zboże **zaraz** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, w godzinach od 9—1 i 3—6. 2138

Jeden pokój kawalerski do wynajęcia od 1go lutego b. r. przy ul. Żółkiewskiej l. 38. — Bliższa wiadomość u dozorcy.

---

2 pokoje kawalerskie, salon i sypialny z oddzielnym wejściem, na I. piętrze, w blizkości gmachu sejmowego, przy ogrodzie miejskim są natychmiast do odnajęcia. Mogą być elegancko umeblowane lub bez mebli. Wiadomość ulica Brajerowska l. 20, m 11. do godz. 12 każdodziennie.

---

3 pokoje frontowe, przedpokój kuchnia. Ulica Zamojskiego l. 1.

Długosza 3, trzy pokoje, przedpokój, nyża, kuchnia od 1. lutego. 1926

Trzy pokoje z przynależnościami zaraz do najęcia. Śnieżna 5. 2139

Coś tak taniego a dobrego u nas niebywało!

Dla przekonania proszę zażądać cennik i opis

Soków owocowych

i Ekstraktów leśnych do odświeżania powietrza

u Alojzego Hübnera, Lwów

ulica Karola Ludwika l. 13.

!Proszę czytać i podziwiać!

Z powodu zastanowienia pracy w wielkiej fabryce zegarków której jestem jedynym zastępcą, z stałem upoważnionym cały zapas dobrych zegarków do pozbycia za każdą cenę i dlatego sprzedaję od dziś piękny, dobrze chodzący zegarek z imit. złotą kopertą za bezcen, za **2 zł. 80 ct.** i zamawiający, który odwoła się na to ogłoszenie, dostanie gratis wspaniały pozłacany łańcuszek z zasówką. Otrzymać można za pobraniem we wiedeńskim składzie komisowym zegarków.

S. Blodek. Wiedeń, Leopoldstadt, Schreigasse Nr. 9. K.

NB. Niepodobające się przyjmuje się na powrót franko.

FARBY ARTYSTYCZNE

wszelkiego rodzaju

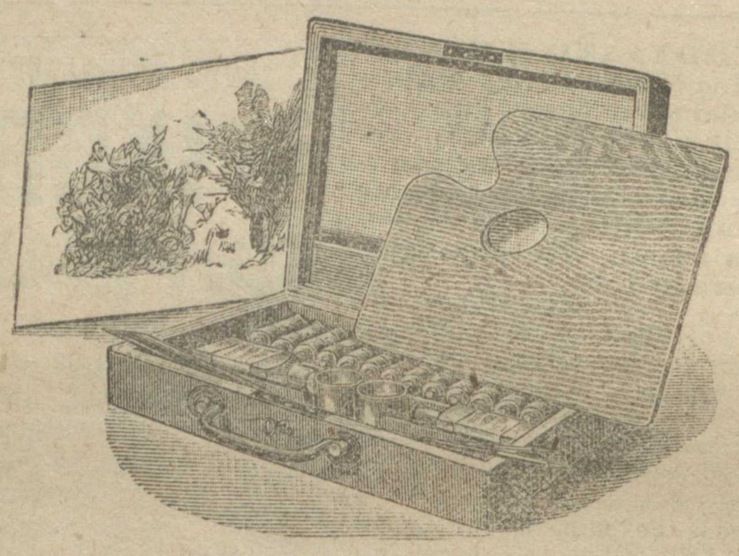

i wszystkie przybory do malowania i rysowania — poleca

Józef Hanke

we Lwowie, Rynek 38. pod „Czarnym Psem“

Telefonu Nr. 173.

!!Tylko do dnia 1. Marca!!

przyjmuje się prenumaratę na

„Grażynę i Konrada Wallenroda“

z 12 ilustracjami Jul. Kossaka i to: **w pięciu zeszytach po 75 cent z przesyłką 80 cent. lub na komplet:**

tylko 3 złr. 25 cent.

Dnia 1. Marca wyjdzie ostatni zeszyt, poczem cena zostanie **znacznie podwyższoną!**

Księgarnia **H. ALTENBERGA** (dawniej Richtera). **we Lwowie.**

4% Obligacje propinacyjne gal.

4% Oligacje węgierskie indemniz.

poleca do lokowania kapitałów

jako pierwszorzędne papiery wartościowe

poniżej kursu dziennego

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“. Prenumerata roczna na prowincji złr. 1·80.

Ważne dla Palących!

Najnowsze perforowane bibułki cygaretowe

„MIKADO“

Odznaczone na wystawie powszechnej w Adelaidzie pierwszą premią złotym medalem w roku 1887, w Sidney złotym medalem w roku 1888, a na wystawie jubileuszowej w Melburnie srebrnym medalem w r. 1888 i uznane przez najznaczniejszych profesorów chemii jako nieprzewyższony wyrób.

Te perforowane bibułki cygaretowe są senzacyjną nowością i przewyższającą jakością wszystkie bibułki dotąd w obiegu będące.

Nadto perforowanie zastępujące sklejenie pojedynczych bibułek, usuwa wszelkie nieprzyjemne odory dotąd nie uniknięte i uskutecznia dokładne połączenie do ostatniej bibułki.

Wyrób ten stoi pod ochroną prawa i jest we wszystkich trafikach i handlach papieru do nabycia.

Zastępca dla Galicji i Bukowiny

CH. J. SCHALL

we Lwowie, ulica Kościelna liczba 1.

Za 1 złr.

1000 sztuk tutek cygaretowych

z najlepszych komitszych bibułek francuskich, poleca nowo założona fabryka tutek cygaretowych

Antoniny Mazurkiewicz

we Lwowie, Rynek l. 37.

Odsprzedającym 20% opusto. Na prowincję wysyła się za zaliczką.

Restauracja

pod „Polakiem“

ulica Wałowa l. 9.

Elegancko urządzone jadalne salony jakoteż osobny pokój **(Chambre Separé) dla zamkniętych kółek.** Kuchnia smaczna, abonament na obiady 30 kart (a 50 ct.) miesięcznie 12 zł. Znakomite piwa jak: pilzneńskie z keyjnego browaru i Lilienfelda marcowe, znane z dobroci krajowe i zagraniczne ***wina naturalne i tanie:*** **Dalmatyńskie i t. z Schiller, oraz Austrjackie i Węgierskie litr od 40 ct i wyżej** Wyszynk szklankowy wszystkich gatunków win Hiszpańskich à 15 ct.

Co wieczora grywa samogrający „Orchestrion“ jedyny instrument we Lwowie.

Z wysokim szacunkiem

O. Garfunkel, restaurator.

Na karnawał!

Lakiery mieniące na buciki,
Lakier czarny zwykły i francuski na buciki,
Brązy płynne we wszystkich kolorach,
Brylantyna i puder dyament.,
Brązy grubo ziarniste mieniące,
Puder ryżowy, biały i różowy,
Puszki na puder,
Łabędziki do pudru,
Szminki i róż teatralny,
Wielki wybór perfumerji, mydeł toaletowych, wody kolońskiej, wody liliowej (Eau de Lyhse de'Lohse)
i inne przybory toaletowe, poleca

Józef Hanke

we Lwowie, w Rynku liczba 38. pod „Czarnym Psem“. Telefonu Nr. 173

NAKŁADEM

Księgarni centralnej

we Lwowie, pl. Kapitulny l. 3.

wyszły nowe tańce na fortepian

Maurycego Falla, kapelmistrza:

Wiarusy, polonez dz. 97, cena 60 centów.

Ręka w rękę mazur dz. 146, cena 75 centów. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Przy zamówieniu, przesyłając należytość przekazem uprasza się dołączyć 15 ct. na opłatę przesyłki.

Szkoła muzyczna

LUDWIKA

MARK

Rynek l. 9.

Skład fortepianów, min i Organów z najlepszych fabryk za gwarancją 10-letnią. Ceny umiarkowane. Sprzedaż także na **raty** po 15 zł. miesięcznie.

Z własnej fabryki

Świece gromniczne

woskowe białe, lub obrazkami świętych i kwiatami ozdobione od 15 ct. do złr. 1·80 za sztukę

poleca **handel**

Fryder. Schubutha

Lwów, Rynek 45.

Od lat 8 wypróbowany, kilka set uznań!!

w 1 minucie, bez szczotkowania, obuwie jak zwierciadło!

Rich. Gaertnera płynny francuski szwarc błyszcz. natychm.

Gdy się skóre powlecze, natychmiast błyszczy się czarno przez 8 dni, w wilgoci się nie zmienia i chroni od wilgoci. Wielka oszczędność, czystość i szybkość. Praktyczny dla wieleb. Duchowieństwa, P. T. oficerów, gospodarzy, leśniczych i każdego. Stosowny na obuwie męskie, damskie i dziecinne, na szory i t. d. Zaprowadzony w c. k. armji.

Wysełka wolna od porta: 2 flaszki złr 1·30; 6 flaszek złr. 3; 12 flaszek złr. 4·80!

Chemiczna fabryka Rich. Gaertner c. i k. dostawcy wojsk. Wiedeń Giselastrasse 4.

Sprzedaż u wszystkich kupców, handlarzy obuwia i skury. We ***Lwowie:*** u Alojzego Hübnera, droguisty, Józefa Hankego, skład farb; — w Tarnowie: u Tad. Scharffa; — w Krakowie: u W. Krzysztofowicza; — w Czerniowcach: u Schmidta & Fontin i Ig. Schnircha

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.**

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Nr Telefonu